

MARCIN ZABORSKI

## KAMIEŃ JAKO ŚWIADEK HISTORII

### WSTĘP

„Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie”. Tak przekonywał przed laty kardynał Stefan Wyszyński. W kamieniach widział świadectwo tragicznych wydarzeń polskiej historii. Przekonywał, że należy się pochylać nad kamieniami, aby zebrać z nich „ofiarnie krople krwi, męki ludzkiej i cierpienia”<sup>1</sup>. Czuł w nich bagaż narodowego bólu i ostatnie oddechy Polaków umierających za Ojczyznę. Podobnie pisał w jednym z listów, gdy odnosił się do warszawskich ulic – „z czcią wielką i religijnym namaszczeniem stawiam swe stopy na warszawskim bruku [...] omytym krwią ofiarną najlepszych, bohaterskich dzieci tego wspaniałego miasta, które stać na wszystko”<sup>2</sup>. Historię zakłęta w kamieniu przywoływał prymas Wyszyński wielokrotnie. Na przykład w warszawskiej katedrze świętojańskiej, w której podkreślał, że „każdy kamień ma swoją wymowę, każdy fragment który ocalał – mówi wiele”<sup>3</sup> i dlatego – niejako wołając ze ścian, przywołując historię – może być wielkim skarbem w lekcji wychowania narodowego młodego pokolenia.

Kardynał Wyszyński zwracał uwagę, że „Kościół nawet przez kamień wypowiada swoje myśli” i przywoływał tu słowa z Ewangelii św. Łukasza. A dokładnie fragment, w którym czytamy, że Chrystus – gdy chciano przymknąć usta dzieciom wołającym „Hosanna Synowi Dawidowemu” – przekonywał: „Zaprawdę, mówię wam, gdy one zamilkną, kamienie wołać będą” (Łk 19, 40)<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> S. Wyszyński, *Kamienie wołać będą*, Warszawa 1984, s. 13–14.

<sup>2</sup> Tamże, s. 43.

<sup>3</sup> Tamże, s. 59.

<sup>4</sup> To nawoływanie kamieni Prymas Tysiąclecia doskonale rozpoznawał chociażby w codziennym życiu. Widział rolę kamienia wobec tłumów turystów przemierzających kontynenty i zatrzymujących się w kolejnych świątyniach. Pisał, że „tym, którym już nikt nie mówi o Bogu, jeszcze mówią coś o Nim kamienie. Przy tych kamieniach zatrzymuje się każdy. Choćby człowiek przez pięćdziesiąt lat wojował przeciwko Stwórcy kamieni, w pewnym momencie przyjdzie, aby

Te myśli Prymasa Tysiąclecia niech będą pretekstem do refleksji nad rolą i znaczeniem kamienia w kulturze – a dokładniej kulturze pamięci. Wsłuchując się w słowa kardynała Wyszyńskiego, możemy zauważyć wyraźną relację zachodzącą między kamienną materią a rzeczywistością wspomnienia, upamiętniania czy przywoływania wydarzeń historycznych.

#### SYMBOLIKA KAMIENIA

Kamień odgrywa szczególną rolę pod względem symbolicznym w większości kultur. Jego wyjątkowe miejsce odnajdujemy w różnych momentach historii człowieka. Wiele legend zawdzięczamy właśnie próbom wyjaśnienia niezwykłych kształtów skał i gładów; mamy przecież cały szereg podań o kamieniach np. upuszczonych przez diabła, które tłumaczą niezrozumiałą obecność gładów polodowcowych na równinach. Przez wieki tworzono legendy o kamieniach „spadłych z nieba”, czyli otoczonych szczególną czcią meteorytach, które miały wyjaśniać pochodzenie życia. Widziano w nich wyjątkowy łącznik między niebem a ziemią. Wreszcie kamień był postrzegany jako ważny element w boskim świecie; że przywołamy tylko złą boginię Darwę, która rzuciła skałą w górską boginię Parwati, oraz gład, który Dewadati cisnął na Buddę. W tej boskiej przestrzeni patrzono na kamień przez pryzmat jego twardości i niezmienności, które to często łączono z wiecznymi, niezmiennymi boskimi mocami. Pojmowano go przy tym jako wyraz skoncentrowanej siły, ale często też – mimo jego twardości – widziano w nim nie coś martwego, ale przeciwnie – dającego życie. Na przykład w mitologii greckiej ludzie po potopie powstają z kamieni, które posiał Deukalion<sup>5</sup>.

#### KAMIENI I RELIGIE

Skoro mowa o boskiej rzeczywistości, trzeba też zwrócić uwagę, że kamienie odgrywały ważną rolę w kulcie religijnym. Świadczą o tym np. prehistoryczne obiekty, takie jak: Stonehenge w Anglii, Biały Kopiec w New Grange w Irlandii czy kromlechy (kręgi monolitów otaczających grobowce lub kopce, będące najprawdopodobniej miejscem kultu i zebrań plemiennych) albo menhiry w Bretanii (pełniące funkcje kultowe megalityczne bloki kamienne ustawione na sztorc).

---

podziwiać w Bazylice Piotrowej na Watykanie, jak kamienie zostały uskrzydłone przez ducha”. W ten sposób Stefan Wyszyński zaprezentował apostołską rolę kamienia, który dzięki zabiegom ludzi – polegającym na „uskrzydłaniu materii, wlewaniu w nią ducha” – zostaje oderwany od ziemi i „wyniesiony na szczyty zaczyna apostołować”. Patrz: S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990, s. 326.

<sup>5</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1993, s. 456; M. Oesterreicher-Mollwo, *Leksykon symboli*, tłum. z niem. J. Prokopiuk, Warszawa 1992, s. 61.

Kamień posłużył w tych miejscach do zbudowania świątyń, domów wieczności, bram łączących dwa światy – doczesny z pozadoczesnym<sup>6</sup>.

Do naszych czasów przetrwały np. kamienne świątynie zbudowane przez Egipcjan. Dla nich kamień był synonimem wieczności i z czasem stał się prawie jedynym budulcem obiektów grobowych – czyli owych „domów wieczności” i obiektów sakralnych. „Być kamieniem” oznaczało w Egipcie „ogłądać setki milionów lat”. Trwałość budowli osiągnięta dzięki temu surowcowi miała zapewniać stałą obecność, przychylność i opiekę bóstw, którym były poświęcone<sup>7</sup>.

Kamienne posągi wpisały się też na trwałe w kulturę państw-miast Majów w dżunglach mezoamerykańskich. Szczególne miejsce zajmowały tam kamienne stele – tetun – które stawiano na placach przed wielkimi piramidami. Z czasem powstawał w ten sposób prawdziwy las kamiennych pomników. Przedstawiały królów-kapłanów w ceremonialnych strojach<sup>8</sup>.

Szczególne znaczenie kamienia w kulcie religijnym widzimy też na przykładzie Słowian. Gdy w początkach epoki żelaza na ziemiach Polski pojawiały się pierwsze wielkie ośrodki kultu pogańskiego, szczyty trzech sąsiadujących gór – o obecnych nazwach Ślęza, Góra Kościuszki i Radunia na Śląsku – obwiedzione zostały wałami usypanymi z kamienia, tworzącymi najwyraźniej kręgi kultowo-magiczne służące sprawowaniu obrzędów religijnych. Później na szczycie Łyśca w Górach Świętokrzyskich powstał wielki ośrodek kultu, także otoczony wałem kamiennym, wzorowany z pewnością na ślęzańskim<sup>9</sup>.

U większości ludów już na etapie animistycznym kamień zyskał sens mistyczny i religijny. To jemu oddawano cześć jako ziemskiemu odbiciu transcendentnego prawzoru, przewyższającej wszystko potęgi. Można tu wskazać czarney kamień w Pessynuncie – przeniesiony do Rzymu na przełomie 205 i 204 r. przed Chrystusem symbol frygijskiej bogini-matki Kybele. Inna – przedislamska bogini Allatu – była łączona z białym granitowym blokiem, który miał być jej mieszkaniem. Zresztą górskie skały uchodziły za szczególnie ulubioną siedzibę bogów. Ci greccy, z Zeusem na czele, byli wiązani z Olimpem. Jahwe z górą-świątynią Syjon. Ale niektórzy bogowie wprost byli kojarzeni z górą. Na przykład sumeryjski Enlil oraz asyryjski Aszur nosili przydomek „Wielka Góra”. Ludy starożytnej Azji Mniejszej widziały w górach szczególną dynamiczną siłę, a w skalistych szczytach naturalny tron władającego całą górą bóstwa. Stąd

<sup>6</sup> E. Niemczyk, *Cztery żywioły w architekturze*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002, s. 201.

<sup>7</sup> Tamże, s. 206.

<sup>8</sup> Tamże, s. 210.

<sup>9</sup> J. Gąssowski, *Kult religijny*, w: *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, red. L. Leciejewicz, Warszawa 1994, s. 577 i 582.

w tekstach rytualnych cywilizacji Hetytów spotykamy zapisy o wczesnych bóstwach jako „starych kamieniach”<sup>10</sup>.

Kamień zyskał szczególne znaczenie w mitologiach różnych kręgów kulturowych. Wiele odwołań do jego symboliki odnajdujemy np. w wierzeniach Celtów. Bardzo go cenili i wierzyli, że naładowany energią kamień żyje i reprezentuje pewne siły. Takie same zresztą przekonania odnajdujemy u żyjących na tych terenach dwa, trzy tysiąclecia wcześniej budowniczych dolmenów, kamiennych kręgów i alei. Z czasem Celtowie wprowadzili głązy i kamienie do budowy świątyń. Później nabierały one kultowego znaczenia, a przybyli na te tereny misjonarze nie zwalczali ich nazbyt gorliwie, a uzupełniali je jedynie, wpisując w nie krzyże czy monogramy Chrystusa<sup>11</sup>.

Niezwykłe istotna jest oczywiście obecność kamienia na kartach biblijnych ksiąg. Przywołajmy chociażby starotestamentalną postać śniącego o drabinie sięgającej nieba – śpiącego właśnie na kamieniu – Jakuba, który ten kamień uznaje za „dom Boży” (Rdz 28, 11–19). Dawid, w jednej ze swych dziękczynnych pieśni, porównuje wręcz Boga do skały, zwracając się do niego: „Boże mój, skało moja, na którą się chronię” (2 Sm 22, 3). W Księdze Wyjścia też możemy przeczytać o wyjątkowym znaczeniu kamienia: „Rzekł Pan nadto do Mojżesza... A jeśli uczynisz mi ołtarz z kamieni, to nie buduj go z kamieni ciosanych, bo zbezczeszczysz go, gdy przyłożysz swoje dłuto” (Wj 20, 22.25). W innym miejscu Mojżesz ze skały na pustyni – z boskiego polecenia – dotknięciem swojej laski wyprowadza wodę (Wj 17, 1–7). Święty Paweł upatruje w tej scenie zapowiedź Chrystusa (1 Kor 10, 4). A sam Jezus przedstawiany jest jako kamień węgielny i zwornik Kościoła, zbudowanego na Piotrze – Opoce, czyli skale<sup>12</sup>.

Nie można też oczywiście pominąć szczególnej pozycji, jaką kamień zajmuje w islamie. Wszak najważniejsze miejsce dla tej religii – Kaaba, czyli świątynia w Mekce, jest rodzajem kamiennego relikwiarza architektonicznego, w którego wschodni narożnik jest wbudowany Czarny Kamień, najbardziej czczony przedmiot w islamie. To właśnie ku Kaabie muzułmanie zwracają swe twarze w czasie salatu – modlitwy odmawianej pięciokrotnie w ciągu dnia. I to Kaaba jest celem dorocznych pielgrzymek wiernych, którzy siedem razy obchodzą to sanktuarium i całują Czarny Kamień; miał on być kiedyś biały i z czasem szernieć od ust całujących go pielgrzymów. Z innej historii dowiadujemy się, że ten święty kamień

---

<sup>10</sup> M. Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, tłum. z niem. R. Wojnakowski, Kraków 1994, s. 404; K. Armstrong, *Historia Boga*, tłum. z ang. B. Cendrowska, Warszawa 1996, s. 42; E. Niemczyk, dz.cyt., s. 196–197.

<sup>11</sup> S. Botheroyd, P.F. Botheroyd, *Słownik mitologii celtyckiej*, tłum. z ang. P. Latko, Katowice 1998, s. 195–197; Mitologiczne przekonania o pozytywnych lub negatywnych siłach zaklętych w kamieniu przetrwały wśród Celtów wieki – do naszych czasów. Wieśniacy z pokolenia na pokolenie przekazują sobie, który kamień został pobłogosławiony lub dotknięty przez świętego i ma moc uzdrawiania ludzi lub zwierząt.

<sup>12</sup> M. Lurker, dz.cyt., s. 404.

uleciał w czasie potopu do nieba, a z powrotem przyniósł go Abrahamowi archanioł Gabriel<sup>13</sup>.

### KAMIEŃ – ŻYCIE I ŚMIERĆ

Warto jeszcze wrócić do wspomnianej wcześniej na marginesie symboliki związanej z początkiem życia. Wszak możemy wskazać wiele mitów o stworzeniu istoty ludzkiej, które eksponują pochodzenie człowieka z niezniszczalnej i wiecznej materii ziemskiego żywiołu – z kamieni. Należy też zwrócić uwagę na etymologiczną zabawę słowną, która w języku greckim ukazuje przemianę kamienia w ciało: *laos* = ludzie, *laas* = kamienie<sup>14</sup>.

Kamienna symbolika wiąże się też z głęboko zakorzenioną wiarą w regeneracyjną moc żywiołu Matki Ziemi, która charakterystyczna jest przede wszystkim dla społeczeństw pierwotnych rolników. W ich kulturze szczególną rolę przypadała jaskiniom, które stanowiły wyjątkową formę kamiennej rzeczywistości. Wierząco, że są one miejscem odrodzenia spoczywających tam zmarłych, a także miejscem magicznego rodzenia się zwierząt, a może też ludzi. Zgodnie z wierzeniami ówczesnego człowieka – to skała dawała życie. Stąd tak rozwinięty kult ziemi przejawiający się w swoistych sanktuariach, jakimi były skały ozdobione różnymi wizerunkami, znakami i malowidłami<sup>15</sup>.

Wiele kamieni, przede wszystkim wspomniane już meteoryty, było traktowanych jako źródło płodności, podobnie deszczu. Dlatego też takich gładów dotyczyły bezpłodne kobiety pragnące mieć dzieci. Tak było między innymi w kulturze chińskiej. W Korei, Chinach i na Tajwanie mieszkańcy wioski staczali bitwy kamienne, które między innymi miały sprzyjać narodzinom. W tym kręgu kamień stał się także symbolem długowieczności, stąd znaleźć go można na wielu obrazach darowanych osobom starszym. Znaczenie kamienia w symbolice życia można też ukazać, przywołując kult płodności w Kanaanie, którego powszechnym wyróżnikiem były kamienne słupy tworzące pogańskie sanktuaria, kwitnące w Betel do VIII w. przed Chrystusem<sup>16</sup>.

Tak jak doszukujemy się związków kamienia z początkiem życia, tak też możemy znaleźć wiele odniesień do kończącej je śmierci. Bogatą symbolikę odnajdujemy w rytuałach dotyczących grzebania zmarłych. U Słowian np. spotykamy tak zwane kamienne baby – rzeźby na niekształtnych stelach, wyobrażające ludzkie postacie. Owym posagom przypisywano uzdrawiającą moc. Większość badaczy doszukuje się w nich kultu zmarłych. Symboliczną obecność kamienia w

<sup>13</sup> W. Kopaliński, dz.cyt., s. 446; K. Armstrong, dz.cyt., s. 156.

<sup>14</sup> E. Niemczyk, dz.cyt., s. 201.

<sup>15</sup> Tamże, s. 199.

<sup>16</sup> W. Eberhard, *Symbolie chińskie*, tłum. z niem. R. Darda, Kraków 1996, s. 102–103; M. Oesterreicher-Mollwo, dz.cyt., s. 61.

kontekście śmierci nietrudno znaleźć także na ewangelicznych kartach. Wszak Grób Chrystusa przykryty został ogromnym kamieniem. Kamień ustawiony na grobie ma też swoje miejsce w księgach żałoby. Jest definiowany nie tylko jako forma nagrobka. Początkowo bowiem zadaniem tak usytuowanego głazu miała być ochrona zmarłego przed demonami. Z drugiej strony chodziło też o uniemożliwienie zmarłemu powrotu do świata żywych, gdyż taki powrót, w większości kultur, był uważany za szkodliwy. Stojące pionowo kamienie jako nagrobki były też niejednokrotnie pojmowane jako miejsce dalszego pobytu lub siły zmarłego. Z symboliką śmierci związany jest również kamień przemijania (płyta lub tablica) z wrytym wierszem lub sentencją, które miały przypominać przechodniom o kruchości i krótkości życia. Kamień ów – obok urny czy melancholijnej rzeźby – pełnił funkcję symbolu śmierci. Umieszczano go zwłaszcza w ogrodach pałacowych w XVIII w.<sup>17</sup>

### KAMIEŃ I POMNIKI

Dziś widzimy wyraźnie, że kamień, przez wieki towarzyszący człowiekowi w jego historii, stał się też z czasem jej świadkiem, strażnikiem wspomnień. Przykładem niech będzie przywołany przez Yi-Fu Tuana fragment przemówienia indiańskiego wodza, który musiał wraz ze swym ludem opuścić zajmowane tereny. Mówiąc o przywiązaniu do kraju przodków, stwierdził, że „nawet skały, które wydają jakby leżały głuche i wygrzewają się w słońcu na milczących brzegach morskich, w wyniosłej wielkości, przejmują wspomnieniami dawnych wydarzeń”<sup>18</sup>.

Kamień jako ów świadek historii od wieków stanowi trzon wielu pomników, wypełniając funkcję nośnika pamięci. Czemu to zawdzięcza? Niewątpliwie związanej z nim głębokiej symbolice. Wielu upatruje w kamieniu emanację bytu, spójności i zgodności z samym sobą. Tak postrzega go na przykład Juan Eduardo Cirlot i pisze – „jego twardość i trwałość zawsze wywierała wielkie wrażenie na ludziach, którzy widzieli w nim przeciwieństwo biologii poddanej prawom zmiany, uwiędnięcia i śmierci, ale także przeciwieństwo prochu, piasku i kamyków – znaku rozpadu”<sup>19</sup>.

Wiele o symbolice kamienia możemy się dowiedzieć, śledząc jego wykorzystanie w architekturze od najdawniejszych czasów. Odnajdujemy tu idee upatrujące w głazach czy skałach niezniszczalne nośniki życia i ducha, na przykład w budowlach cywilizacji Hetytów w Azji Mniejszej (od XIX w. przed Chrystusem). Doskonałym odbiciem tej idei są mury obronne stolicy Hattusas – wzniesione na potężnych kamiennych cokołach, nie tylko spełniały funkcje obronne, ale też symbolizowały potęgę, moc i niezniszczalność<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> M. Wańczkowski, *Księga żałoby i śmierci*, Opole 1993, s. 127–128; J. Gąsowski, dz.cyt., s. 579.

<sup>18</sup> Cyt. za Y.F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. z ang. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 197.

<sup>19</sup> J.E. Cirlot, *Słownik symboli*, tłum. z hiszp. I. Kania, Kraków 2000, s. 174.

<sup>20</sup> E. Niemczyk, dz.cyt., s. 197.

Chłód i twardość kamienia skłaniają do widzenia w nim pewnej – rzecz jasna jedynie pozornej – niezniszczalności. Tworzą z niego nośnik pewnego prestiżu, poczucia bezpieczeństwa, solidności i bogactwa. Czynią go namiastką wieczności. W opozycji do jego zimna i twardości pozostaje inny surowiec powszechnie wykorzystywany w architekturze, a mianowicie glina. Jest diametralnym przeciwieństwem kamienia – miękka, plastyczna, dająca się łatwo formować, ale i o dużo bardziej ograniczonej wytrzymałości, jest krucha. Pewnie dlatego właśnie stała się obrazem przemijalności i losu człowieka<sup>21</sup>.

Wyposażeni w powyższy opis wieloznaczności kamienia w kulturze i historii rozmaitych cywilizacji, spróbujmy odczytać jego znaczenie w kulturze pamięci, przyglądając się konkretnym pomnikom, miejscom, w których właśnie kamień znalazł się w centrum.

#### POMNIK OFIAR TERRORU WŁADZY

Tę wędrówkę rozpocznijmy od warszawskiego Służewia, gdzie w południowo-wschodnich rejonach cmentarza przy ul. Wałbrzyskiej możemy napotkać „milczących świadków tragedii Polaków po II wojnie światowej: kamienie”<sup>22</sup>. To z nich jest zbudowany Pomnik Męczenników Terroru Komunistycznego w Polsce 1944–1956, poświęcony wszystkim znanym z nazwiska i tym do dziś nie znanym męczennikom tego bolesnego okresu polskiej historii – m.in. politykom i żołnierzom AK, WiN i innym członkom organizacji zbrojnego ruchu oporu, straconym w pobliskich więzieniach na podstawie wyroków sądów kapturowych lub bez wyroków. To właśnie z nimi wiąże się szczególna wymowa kamiennej instalacji na służewieckim wzgórzu świętej Katarzyny. Otóż pierwsze próby upamiętnienia śmierci represjonowanych przez komunistyczny aparat podejmowane były przez mieszkańców okolicznych wsi. To oni okazywali proste ludzkie współczucie i oddawali hołd zabitym, czyniąc to wbrew woli ówczesnej władzy. To dzięki ich odwadze i uporowi dziś wiemy o ludziach straconych w tamtym czasie, znamy daty i miejsca ich potajemnych pogrzebów. Bezimienni mieszkańcy tych rejonów obserwowali dokonywane pod osłoną nocy „dziwne ubeckie obrzędy”<sup>23</sup>. Przyglądali się im spoza zaciemnionych okien, po czym w zapamiętanych miejscach pochówku układali kamienie. W ten sposób chcieli utrwalić pamięć o straceńcach. Liczyli, że wkrótce przyjdzie czas, gdy kamienie przemówią – a oni wraz z nimi i będą mogli wskazać miejsca, w których naprędce pogrzebane zostały ofiary komunistycznego terroru<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Tamże, s. 219.

<sup>22</sup> J.R. Maj, *Czas milczenia*, w: *Przechodniu, pochyl czoło*, red. J.R. Maj, Warszawa 1999, s. 27.

<sup>23</sup> B. Otwinowska, *Martyrologie polskie*, w: *Przechodniu...*, s. 21.

<sup>24</sup> Tamże.

Jednak na ten moment długo trzeba było czekać, tym bardziej więc cenna okazała się „kamienna kartoteka”. A mieszkańcy dbali o nią z wielką troską – choć jednocześnie z wielkim lękiem. Nawet wtedy, gdy na owym terenie rozrastał się już oficjalny cmentarz i jego pracownicy usuwali ułożone tam wcześniej kamienie, bo przeszkadzały im w lokalizacji grobów. Świadkowie zbiorowej pamięci wracali – ktoś kładł wówczas kamienie z powrotem na to samo miejsce albo w jego pobliżu. Dzięki temu wiele lat przetrwała pamięć zamknięta w milczącym i trwałym symbolu – kamieniu, pozwalając na odzyskanie wiedzy o tamtych tragicznych wydarzeniach<sup>25</sup>.

Tak pokrótce można przypomnieć historię początków Pomnika Ofiar Terroru Władzy 1944–1956 na warszawskim Służewie. Przyglądając się natomiast samej idei jego stworzenia, możemy dowiedzieć się wiele o roli kamienia w kulturze pamięci.

Celem stworzenia służewieckiego monumentu było przede wszystkim wykrzywienie prawdy o okrutnej tajemnicy tego miejsca, uczczenie pamięci straceńców, budowa ich symbolicznego cmentarza, przywrócenie im grobów i powiedzenie głośno – **Nigdy więcej**. Z jednego z kamieni, którymi mieszkańcy służewieckich wsi znaczyli miejsca zakopania zwłok młodych żołnierzy Szarych Sierógów, zamordowanych w mokotowskim więzieniu, autor tego pomnika, Maciej Szańkowski, uczynił jego kamień węgielny – zatem sięgnął po kamień w postaci nienaruszonej, żeby dzięki niej przekazać wszystkie treści, jakie niesie z sobą ten materiał. Kamień zyskał tutaj pozycję artystycznego klucza, podstawowego medium poruszającego wyobraźnię. To nawiązanie do wydarzeń sprzed lat, kiedy właśnie kamieniem ludzka ręka znaczyła miejsca pochówku, miało być utwaleeniem w pamięci tego gestu, ale i rzeźbiarskim komentarzem do słów Juliusza Słowackiego „jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec”. W przypadku tego pomnika to właśnie kamień stał się głównym środkiem wyrazu i komponentem – jako materia, kamień w swej najprostszej postaci (w ujęciu przedmiotowym), a także kamień potraktowany jako pojęcie, kamień z całą wyrazistością jego dosłowności i zawartej w nim metafory<sup>26</sup>.

Autor monumentu – jak sam mówi – „symbolu zmartwychwstania”, sięgnął po „głazy – megality prawie, pełne kosmogenicznych treści i znaczeń obecnych także w chrześcijańskiej symbolice, ale też obecne od tysiącleci w świadomości człowieka, jako miejsce zamieszkania duszy”<sup>27</sup>.

Kamień pomaga tu w podkreśleniu dramatu cmentarnej rzeczywistości. Między innymi dzięki temu, że jest elementem charakterystycznym dla tysięcy polskich mogił. Znacząca jest tutaj symbolika narzutowych głazów wychylających

<sup>25</sup> J.R. Maj, dz.cyt., s. 27.

<sup>26</sup> Z. Taranienko, *Nasze Termopile*, Warszawa 1993, s. 292–293 i 300.

<sup>27</sup> M. Szańkowski, *Kamienie*, w: J.R. Maj, dz.cyt., s. 33.



się z ziemi, a jednocześnie w niej spoczywających. Niczym poddane ekshumacji mają przywoływać tajemnicę, którą ziemia pochłonęła na zawsze<sup>28</sup>.

Kamień ma „wiele łatwo odczytywalnych znaczeń; to kość ziemi, lecz powiązana od początku z ludzką cywilizacją”<sup>29</sup>. Jego tajemnica trwałości, niezniszczalności i nieśmiertelności, obok świadectwa oporu i trwania, służy kontemplacji, medytacji i refleksji. Ów namysł prowadzi odwiedzających to miejsce pamięci do stwierdzenia, że duże, polne kamienie, którymi wybrukowana jest tutaj część kamiennego kręgu, oznaczają postawę sprzeciwu więzionych i mordowanych. Przyznać trzeba – wiele znaczeń w niewielu ledwie głazach<sup>30</sup>.

#### KALWARIA POLSKA

Zestaw cennych informacji na temat miejsca kamienia we współczesnej kulturze pamięci przynosi nam też Pomnik Katyński w Podkowie Leśnej, nazywany Kalwarią Polską. Został zbudowany z czternastu polnych kamieni, które symbolizują miejsca walki i kaźni Polaków w ostatnich dwóch tysiącleciach. Oczywiście miejsca wybrane – Raławice, Sybir, Smoleńsk, Grochów, Małogoszcz, Warszawa, Kutno, Monte Cassino, Powstanie Warszawskie, Poznań, Gdańsk, Kopalnia Wujek, Kozielsk – Starobielsk – Ostaszów... Nieprzypadkowo głazów jest czternaście – mają symbolizować stacje Męki Pańskiej. Oczywiście jest też jednak, że na tym nie kończy się symbolika pomnika. Jak każdy symbol, zebrane tutaj kamienie kryją w sobie o wiele więcej treści, bo – o czym wspominaliśmy już na początku rozważań – skoro „kamienie wołać będą”, widzimy w nich znak milczenia, tajemnicy, ale i świadectwa. Owe głazy przywołują też na myśl śmierć i grób, stanowiąc jednocześnie fundament i opokę; przekonują, że śmierć męczeńska nie była daremna. Są także symbolem trudu i ciężaru pamięci o zbrodniach dokonanych na polskich jeńcach. I wreszcie te głazy – zawierające w sobie wyraźną symbolikę oporu materii – przybliżają nam polski upór w dążeniu do odmienienia złego losu<sup>31</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje jeszcze jeden element tego katyńskiego monumentu w Podkowie Leśnej. Bo oto naszym oczom ukazuje się droga krzyżowa z rozłupanych potężnych głazów. Warto więc zapytać – dlaczego rozłupanych? Otóż, każdy z nich może być postrzegany jako ołtarz i symbol składanej na nim ofiary – ofiary męczeńskiej. Zrozumieć to lepiej można przywołując jeszcze raz J.E. Cirlota, który zwraca uwagę, że o ile „cały kamień symbolizował jedność i moc”, o tyle ten roztrzaskany na kawałki oznaczał – „rozcłonkowanie, dezinte-

<sup>28</sup> Z. Taranienko, dz.cyt., s. 293.

<sup>29</sup> Z. Taranienko, *Vade Mecum*, tamże, s. 37–63.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> *Katyń. Kalwaria Polska*, red. M. Wittels, „Rocznik Podkowiński” 9 (1999), s. 118.

grację psychiczną, chorobę, śmierć i porażkę<sup>32</sup>. Na swój sposób tłumaczy to także autor podkowieńskiego monumentu Jerzy Kalina. Stwierdza, że „rozłupanie kamienia oznacza mozól przywoływania pamięci<sup>33</sup>. Według niego chodzi tu o bolesną operację na każdym z nas – operację, której przedmiotem jest pamięć jako materia najważniejsza, ale i obciążająca życie człowieka. Rzeźbiarz przekonuje dalej, że „każdy musi rozłupać swój kamień; niekoniecznie musi być to kamień związany z martyrologią Polski; każdy ma swój indywidualny problem, przysłowiowy kamień do zgryzienia<sup>34</sup>. I stąd kamień widziany jako znak – symbol odkrywania samego siebie, na wzór odkrywania historii na nowo.

#### TREBLINKA

Myśl o rozłupanych kamieniach prowadzi nas też do Treblinki i do pomnika upamiętniającego ofiary tamtejszego obozu zagłady. W zamyśle autorów tego miejsca pamięci kamienie miały oddać dramat wyjątkowej nekropolii – przestrzeni przepełnionej ludzkimi prochami. Wielkie granitowe słupy ustawione w nieregularnych odstępach symbolizują dawne granice obozu. U wejścia – kamienne i betonowe bloki, spośród których dwa upamiętniają dawną bramę. Ziemia, która była świadkiem kresu setek tysięcy istnień ludzkich, wybrukowana jest „kocimi łbami”, tak charakterystycznymi dla wielu małych i dużych polsko-żydowskich osad i miast. Możemy też spotkać tutaj głazy z nazwami krajów, z których przybywały ofiary: Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Grecja, Jugosławia, Niemcy, Polska, ZSRR. Kamieniami oznaczono także miejsca, w których stały rozbieralnie przed komorami gazowymi<sup>35</sup>.

Adam Haupt – architekt tego pomnika w poobozowej rzeczywistości – przystępował do pracy, zakładając, że „to musi być surowe, to musi być twarde<sup>36</sup> miejsce pamięci. Dlatego też sięgnął po kamień i to w różnej postaci. Najbardziej charakterystyczne są potrzaskane granitowe skały różnej wielkości, o nieregularnych, często ostrych kształtach, uzyskane poprzez rozstrzelanie bloków. Te anonimowe kamienie ustawione na betonowych płytach są niejako zastępczymi nagrobnymi macewami krzyczącymi w stronę nieba. Znowu wraca więc apostołska rola kamienia polegająca na przekazywaniu prawdy, w tym przypadku tej bolesnej. W tych siedemnastu tysiącach kamieni można się doszukiwać podwójnego symbolu – z jednej strony mamy bowiem symbol zgładzonych żydowskich mia-

<sup>32</sup> J.E. Cirlot, dz.cyt., s. 174.

<sup>33</sup> *Katyń. Kalwaria...*, s. 119.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> E. Kopówka, *Obóz zagłady w Treblince*, Łapy 2003, s. 43–44.

<sup>36</sup> H. Taborska, *Rozstrzelane kamienie*, <[http://www.historia.terramail.pl/prasa/polityka\\_-\\_rozstrzelane\\_kamienie.pdf](http://www.historia.terramail.pl/prasa/polityka_-_rozstrzelane_kamienie.pdf)> 9.10.2005.

steczek, z drugiej – obraz złamanych postaci, których historia została zamknięta w skalnym odłamku.

#### POMNIK OFIAR BOLSZEWIZMU

Idąc obranym przez nas tropem, prowadzącym po miejscach pamięci, docieramy do Pomnika Ofiar Bolszewizmu w Koszalinie. To bryła z kamienia z górującymi nad nią trzema ramionami krzyża z głową Chrystusa w cierniowej koronie, poświęcona tym, którzy byli wywiezieni do łagrów, zmarli z głodu, zimna, prześladowań, zostali rozstrzelani w masowych egzekucjach i tym, którzy w żołnierskich mundurach polegli na polu chwały. Ten monument znów wyraźnie wskazuje nam jedno z symbolicznych znaczeń kamienia. Ów głaz spaja wszystkie bezimienne groby rozsiane po bezimiennej ziemi, często starannie ukryte, a nierzadko też świadomie niszczone. Staje się tym samym wspólną – rzecz jasna symboliczną – mogiłą ofiar bolszewizmu. I jako takie miejsce pamięci narodowej służy oddaniu im czci i sprawiedliwości. Podkreślić należy, że – jak mówił w czasie uroczystości odsłonięcia koszalińskiego pomnika biskup Ignacy Jeż – „obce są nam już wierzenia, że człowiek, nie uczczony pogrzebem, nie mógł być zbawiony, za co śmierć poniosła Antygona. Ale jesteśmy przekonani, że każdemu zmarłemu należy się nasza pamięć, pamięć modlitewna, ale też zakuta w kamieniu pomnika”<sup>37</sup>.

#### POMNIK HOLOCAUSTU

Wydaje się, że ciekawym przykładem ukazującym szczególne znaczenie kamienia w kulturze pamięci jest w Berlinie Pomnik Pomordowanych Żydów Europy, nazywany też Pomnikiem Holocaustu. Zbudowany sześćdziesiąt lat po zakończeniu II wojny światowej w centrum niemieckiej stolicy, między Bramą Brandenburską a Placem Poczdamskim, składa się z 2711 stel ustawionych na dziewiętnastu tysiącach metrów kwadratowych. Betonowe kolumny o różnej wysokości – sięgające nawet niemal pięciu metrów – tworzą labirynt, w którym ze względu na wąskie przejścia można się poruszać tylko pojedynczo<sup>38</sup>.

Autor tego projektu, nowojorski architekt Peter Eisenman, zaprezentował nowe podejście w budowie pomników, założył bowiem porzucenie jakiegokolwiek symboliki przy tworzeniu tego miejsca pamięci. Wiele razy podkreślał, że w jego zamiśle betonowe kolumny nie mają żadnego określonego znaczenia. Jedna z niemieckich gazet skomentowała to stwierdzeniem, że autor „nie oferuje gotowych odpowiedzi, przeciwnie zostawia zwiedzających z pytaniem: dlaczego?”<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> Cyt. za *Miejsca pamięci narodowej*, pr. zbior., Koszalin 1998, s. 128.

<sup>38</sup> <<http://www.holocaust-mahnmal.de>> 31.10.2005.

<sup>39</sup> Depesza Deutsche Presse Agentur, „Main-Echo“ (Aschaffenburg) zu Mahnmal, 9 V 2005 21:06.

Skoro więc autor monumentu nie narzucił żadnej interpretacji, zostawił miejsce na osobiste spotkanie z historią, na indywidualny z nią rozrachunek. Każdy może rozumieć jego ideę zgodnie ze swoją wrażliwością i wyobraźnią. A ta wyobraźnia rzeczywiście może działać w tym gąszczu szarych, ponurych, kamiennych bloków, których razem nie sposób ogarnąć wzrokiem<sup>40</sup>. Z oddali sprawiają wrażenie ciemnego, spokojnego oceanu, ale wejście między stele, w głąb pomnika, może tego poczucia spokoju pozbawiać. W wielu budzi zagubienie, poczucie dezorientacji i izolacji, a co za tym idzie – także grozy. Tym dobitniejsze może być wspomnienie „największej, najstraszliwszej zbrodni nazistowskich Niemiec – próby unicestwienia całego narodu”<sup>41</sup> – jak mówił w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika ówczesny przewodniczący niemieckiego Bundestagu Wolfgang Thierse. Kamień w postaci betonowych stel służy tutaj według niego „ukazaniu wielkiej emocjonalnej siły”, a sama rzeźba staje się dzięki niemu „budowlanym symbolem niepojętości zbrodni [...] umożliwia zmysłowo-emocjonalną prezentację osamotnienia, agresji, zagrożenia”<sup>42</sup>. To wyraźnie zamierzone działanie wywołania uczucia niepokoju i samotności ma prowadzić do dyskusji nad winą i odpowiedzialnością, dramatem sześciu milionów Żydów – ofiar Trzeciej Rzeszy; do dyskusji – ale i refleksji, osobistego spotkania z trudną historią. Sam autor Pomnika Holocaustu przekonuje, że jego koncepcja „rodzi przestrzeń do zatracenia i kontemplacji, przestrzeń dla elementów pamięci”<sup>43</sup>. W jednym z prasowych komentarzy można było przeczytać, że „wewnątrz, pomiędzy stelami, żaden naród nie może się uwolnić od winy; każdy jest tu ze sobą sam na sam i każdy może się przekonać, jakie jest w nim uczucie”<sup>44</sup>.

Także w przypadku tego monumentu – podobnie jak było to i w innych, przywołanych wcześniej – wykorzystany w jego budowie kamień zdaje się krzyczeć o rozmiarze tragedii, którą upamiętnia. Tyle, że jest to „niemy krzyk”, na co zresztą zwrócił uwagę autor pomnika, relacjonując swoje wrażenia z chwili, gdy pierwszy raz stanął między stelami. Zauważył, że „przede wszystkim są one ciche, milczące, pasywne, więc w tym znaczeniu nie mogą wykrzyknąć horroru Holocaustu”<sup>45</sup>. W sensie dosłownym oczywiście nie mogą – ale symbolicznie ten

---

<sup>40</sup> Taki właśnie był zamysł autora projektu, aby zwiedzający pomnik nigdy w całości wzrokiem nie ogarnął go. Ma to uświadamiać, że całościowa pamięć o przeszłości jest niemożliwa. Patrz J. Trenkner, *Naród z przeszłością*, z niem. przeł. W. Pięciak, Poznań 2004, s. 151.

<sup>41</sup> Depesza Deutsche Presse Agentur, *Wortlautauszüge aus der Rede von Bundestagspräsident Thierse*, 10 V 2005 14:37.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> P. Eisenman, *Denkmal für ermordeten Juden Europas*, <<http://www.holocaust-mahnmal.de/stelenfeld/architektur>> 31 X 2005.

<sup>44</sup> Depesza Reuters, *Germany unveils haunting memorial to murdered Jews*, 10 V 2005 14:12; Depesza Deutsche Presse Agentur, *„Stuttgarter Zeitung” zu Holocaust-Mahnmal*, 10 V 2005, 20:05.

<sup>45</sup> Depesza Deutsche Presse Agentur, *Eisenman plädiert für Unbefangenheit beim Holocaust-Denkmal*, 6 V 2005 18:59.

przekaz wydaje się tutaj jednak bardzo wyraźnie słyszalny, mimo że Pomnik Pomordowanych Żydów Europy jest często nazywany „miejszem ciszy”.

Nasuwa się tutaj jeszcze jedna refleksja. Pomnikowe kolumny przypominają pole nagrobków zapadających się pod ziemię, stąd trudno uciec od skojarzenia z cmentarzem, mimo że autor monumentu najwyraźniej starał się go uniknąć. Przekonywał, że powinno to być raczej „miejsce nadziei” i wyjaśniał, że dlatego nie chciał, aby na betonowych blokach znalazły się nazwiska ofiar<sup>46</sup>.

Na przykładzie tego berlińskiego miejsca pamięci widzimy, że nawet w monumencie pozbawionym wszelkich założeń symbolicznych trudno uciec od bagażu znaczeń towarzyszących materiałowi, z którego został wykonany. Na postrzeganie tego pomnika musi wpływać nasza wiedza o historii kamienia, jego rozumienie, pojmowanie i interpretowanie. Nie da się przecież o tym zapomnieć. Subiektywny odbiór przesłania zamkniętego w polu betonowych bloków jest w dużej mierze wyznaczany przez samą symbolikę kamienia. A że jest niezwykle bogata, oczywiste jest, iż każdy zwiedzający może z niej zaczerpnąć inny element, w efekcie odmiennie definiując ideę berlińskiego miejsca pamięci.

#### PODSUMOWANIE

Kamień stanowi swoisty archetyp, środek wyrazu, symbol oznaczający utrwalanie pamięci. Tak jak wiele znaczeń miał w różnych momentach historii człowieka, spełniał rozmaite funkcje, służąc do nowych wciąż celów, tak dziś widzimy jego wieloznaczność i bogatą symbolikę w procesach wspomnienia. Inaczej mówiąc – bogactwo interpretacyjne kamienia wypływające z historii kultu religijnego kolejnych cywilizacji, ich mitologicznych wierzeń czy przypisywanych mu właściwości i cech, w wyraźny sposób determinuje zakres jego wykorzystania w kulturze pamięci, definiuje w niej jego miejsce. W tym znaczeniu kamień w dwojaki sposób spełnia funkcję świadka historii. Po pierwsze – jako historyczny ślad fizycznie zakorzeniony w minionych wiekach przybliża nam rzeczywistość rozwijających się przez wieki kultur i ukazuje nam ich losy. Inne zadanie ma do wykonania w kulturze pamięci, gdzie staje się niejako „domem wspomnień”; tutaj kamienna bryła służy utrwaleniu w pamięci społeczeństw konkretnych, ważnych dla nich wydarzeń.

Dbałość o zachowanie wspomnień jako jedna z owych funkcji została tutaj zaprezentowana za pomocą głównie wydarzeń XX w. Należy jednak zastrzec, że nie jest to jedyny okres, w którym możemy odnaleźć potwierdzenie tej szczególnej roli kamienia w kulturze pamięci. Wydaje się więc, że warte wysiłku i interesujące byłyby badania zmierzające do wskazania ukazujących tę rolę przykładów

---

<sup>46</sup> Depesza Agence France Presse – English, *Controversial Holocaust memorial opens in Berlin*, 10 V 2005 15:36.

dotyczących wydarzeń wcześniejszych, a do tego pozytywnych, gdyż w naszych rozważaniach – by nadać większą wyrazistość prezentowanym wnioskom – uwaga została skupiona na wydarzeniach tragicznych.

## STONE – WITNESS OF HISTORY

### Summary

The article aims at answering the following questions: What did stones symbolize in different cultures, centuries and civilizations? What importance did they have in the past? How does it influence the culture of memory?

Stone has been considered a mythological symbol of power. In modern language it is a traditional symbol of strength and wisdom. Therefore, stone is a symbol of the eternity. The relative permanence of stones can help us recognize the inner self that is beyond the cycle of life and death, and is eternal.

Throughout the history the cult of stones has taken different forms. The stone has been perceived as a magical touchstone. The Kingdom of God is symbolized by the stone, by the mountain. In the Bible we read about Jacob who placed a stone under his head before he went to sleep and saw a ladder that was stretched between Earth and Heaven. In Mecca, in the house of God there is a black stone which is in fact a meteor. In the Islamic tradition, this stone which fell from heaven, symbolizes the original covenant made between man and God.

The article describes those images and analytically presents the connection between the history of stone and the social culture of memory. The author refers to various monuments and places of memory, and asks – what symbol can we see in those places? What was the role of stone in them? What did the stone symbolize?

**Nota o Autorze:** mgr **MARCIN ZABORSKI** – asystent w Instytucie Politologii UKSW w Warszawie. W pracach badawczych zajmuje się kulturą pamięci, znaczeniem współczesnych form wspominania w kulturach politycznych, polityką wobec przeszłości w relacjach polsko-niemieckich i polityką symboliczną.

**Słowa kluczowe:** kamień, pomnik, pamięć